

II. PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA

Adam Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, „Temida”.

W 1999 r. ukazała się drukiem, nakładem białostockiego wydawnictwa „Temida”, przy współpracy Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku, bardzo potrzebna na polskim rynku wydawniczym książka A. Lityńskiego *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*. Autor jest profesorem na Uniwersytecie Śląskim, specjalizującym się od lat w badaniach nad historią prawa karnego i myśli prawnokarnej epoki feudalnej. Rozszerzenie w ostatnim dziesięcioleciu jego zainteresowań badawczych na prawo karne czasów najnowszych spowodowały – jak pisał – potrzeby dydaktyczne. Owocem wykładu fakultatywnego, który przygotował dla studentów Uniwersytetu Śląskiego, były artykuły dotyczące prawa karnego pierwszej dekady po II wojnie światowej, a także – w postaci rozszerzonej – recenzowana monografia.

Potrzeba naukowego „rozliczenia” zamkniętego już formalnie okresu historii, jakim były końcowe lata wojny i pierwsze lata PRL, uświadamiana jest powszechnie, również w środowisku historyków prawa.

O celowości badań nad prawem Polski powojennej dyskutowali historycy prawa na ogólnopolskim zjeździe w Zajączkowie z 1998 r. i choć część badaczy wypowiadała wówczas opinię o potrzebie wstrzemięźliwości podejmowania tej tematyki, w związku z brakiem należytego dystansu do PRL-owskiej przeszłości, trudnościami dotarcia do źródeł w pełni ją dokumentujących i brakiem prac analitycznych uprawniających do wniosków ogólniejszych, większość uczonych stała na stanowisku, że istnieją pilne potrzeby i możliwości podejmowania badań nad ustrojem państwa i jego prawem w okresie niedawno minionym.

Omawiane opracowanie jest kontynuacją zainteresowań profesora Lityńskiego historią prawa karnego Polski Ludowej. Opublikował on wcześniej artykuły o prawie karnym pierwszej dekady¹, a recenzowana książka jest dowodem stymulującej roli dydaktyki wobec badań.

Celem pracy – jak pisał Autor w słowie wstępnym – było „przedstawienie najważniejszych zmian w ustawodawstwie prawnosądowym w najwcześniejszym okresie Polski Ludowej” (s. 9), w którym wyodrębnił dwa etapy zmian ustawodawczych: pierwszy do połowy 1946 r. i drugi do przełomu lat 1949/50.

Przedmiotem zainteresowań A. Lityńskiego jest głównie prawo karne materialne i procesowe. Problematyce prawa cywilnego poświęcił znacznie mniej uwagi, bo zaledwie jeden z sześciu rozdziałów, w którym przedstawił tylko problem unifikacji i kodyfikacji prawa cywilnego w szerszej niż dzieje prawa karnego chronologii (do lat sześćdziesiątych).

Autor zastrzegł się w słowie wstępnym, „że szeroki zakres merytoryczny pozwolił na zajęcie się w zasadzie jedynie wybranymi problemami”, które dają „choćby częściowy obraz przekształceń prawa sądowego” (s. 10).

Podstawą materiałową pracy są akty normatywne i liczne źródła obrazujące proces zmian przedwojennego prawa i procesu karnego oraz (w znacznie skromniejszym zakresie) prawa cywilnego i organizacji wymiaru sprawiedliwości, a także praktyki prawniczej. Autor wykorzystał też literaturę przedmiotu, uwzględniając nie tylko opracowania naukowe (z reguły wąskich materii), lecz także literaturę wspomnieniową i pamiętnikarską oraz obszerną publicystykę.

Cel pracy został zrealizowany, choć znacznie lepiej w odniesieniu do prawa karnego niż cywilnego. Autor wykazał przekonująco wpływ polityki na prawo karne i wymiar sprawiedliwości

¹ A. Lityński jest autorem m.in. artykułów: *Rok 1943 w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR: tworzenie wojskowego prawa sądowego*, w: *Historia prawa – historia kultury. Liber memorialis Vitoldo Maisel dedicatus*, pod red. E. Borkowskiej-Bagińskiej i H. Olszewskiego, Poznań 1994; *Ze studiów nad początkami wojskowego prawa karnego PRL*, „Problemy Prawa Karnego”, t. 21, Katowice 1995; *Podstawy prawne terroru. O niektórych zmianach w prawie karnym pierwszej dekady Polski Ludowej*, w: *Z dziejów sądów i prawa*, Katowice 1992.

Podsumowaniem prac szczegółowych o prawie sądowym Polski w latach 1944 - 1989 jest obszerne opracowanie zawarte w: M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2000.

(również w sądach wojskowych), pokazał instrumentalizm prawa wojskowego i organizacji wojskowego wymiaru sprawiedliwości, a także przedstawił i trafnie ocenił jakość techniki kodyfikacyjnej (legislacyjnej).

Praca skonstruowana jest logicznie i przejrzysto. Składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów i zakończenia, a osią konstrukcyjną książki jest wątek chronologiczny. Żałować należy, że Wydawnictwo nie zaopatrzyło książki w niezbędny przecież w publikacjach naukowych wykaz źródeł i wykorzystanej literatury. Ten istotny brak staje się ostatnio coraz powszechniejszą praktyką wydawniczą, wynikającą – jak się wydaje – zarówno z braku doświadczeń edytorskich nowych, małych firm, jak i ze źle rozumianej oszczędności.

Wprowadzenie przedstawia zarys związków prawa z przemianami politycznymi, jakie miały miejsce na ziemiach polskich od schyłku II wojny światowej. Rozdziały merytoryczne poświęcone zostały kolejno: prawu wojskowemu do 1944 r., prawu karnemu lat 1944 - 1946, tj. dekretem prawnokarnym i zawierającym sankcje karne, późniejszym aktem prawnym do lat pięćdziesiątych oraz ustrojowi i praktyce funkcjonowania sądów, w tym sądów wojskowych i specjalnych. Obszerne rozdział piąty przedstawia działalność „sądów do walki”, a w ostatnim zawarł Autor opis prac nad kodyfikacją prawa cywilnego, w ramach chronologicznych wykraczających wyraźnie poza czasowo określone w tytule, bo aż do lat sześćdziesiątych.

Mam wątpliwości, czy tytuł tego ostatniego rozdziału oddaje precyzyjnie jego treść i czy wewnętrzny jego podział właściwie rozkłada akcenty na najważniejsze etapy rozwoju powojennego prawa cywilnego. Autor słusznie wyodrębnia problematykę prawa własności, ale kształtowanie prawa gospodarczego (a pośrednio zasady swobody umów) i tendencje do wyodrębniania prawa rodzinnego stanowiły wyraźną specyfikę tzw. socjalistycznego prawa cywilnego².

Punktem wyjścia uczynił Autor rozważania o wojskowym prawie karnym dla polskich jednostek wojskowych tworzonych od 1943 r. w ZSRR, słusznie łącząc liczne jego rozwiązania z późniejszymi aktami prawnokarnymi obowiązującymi w Polsce powojennej. Wprowadzony uchwałą Związku Patriotów Polskich w lipcu 1943 r. niewielki kodeks wojskowy, obowiązujący żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR (i pracowników zatrudnionych w Polskich Siłach Zbrojnych), stosowany był w miejsce przedwojennego kodeksu karnego wojskowego z 1932 r. Kodeks obejmował, poza typowymi przestępstwami wojskowymi, „liczne czyny kryminalne pospolite regulowane zwyczajnie w prawie powszechnym” (s. 32), był aktem niepełnym, źle usystematyzowanym, zawierał błędy terminologiczne, kazuistykę sformułowań i często stosowaną dyspozycję nazwą przepisów i norm.

Zmiany objęły też proces karny i organizację wymiaru sprawiedliwości. Kodeks postępowania karnego, wprowadzony rozkazem gen. Berlinga w listopadzie 1943 r., upodabniał zarówno proces, jak i ustrój wojskowego wymiaru sprawiedliwości do wzorców radzieckich: zwiększał rolę prokuratora wojskowego i służb informacyjnych w postępowaniu, eliminował urząd sędziego śledczego, wprowadzał instytucję ławników i jednoinstancyjny charakter postępowania. Sensacyjnie, ale i przekonująco brzmi teza Autora, że kolejne kodeksy z maja 1944 r. „po prostu nie zaistniały w wojskowej rzeczywistości” (s. 49), bowiem faktycznie nie weszły w życie³.

Oficjalne uchylenie mocy obowiązującej k.k.w. z 1932 r. nastąpiło dekretem PKWN z września 1944 r. Nowe prawo o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej z września 1944 r. powtórzyło zasadnicze zmiany aktów wcześniejszych: rozdział prokuratury od sądów oraz zasadę ławniczego składu orzekającego, a nowy kodeks wojskowego postępowania karnego z czerwca 1945 r. utrzymywał silną pozycję prokuratora. Zlikwidowaną trójinstancyjność zastąpiła rewizja w trybie nadzoru sądowego, będąca „prototypem rewizji nadzwyczajnej” (s. 55), wprowadzonej też do postępowania w sądach powszechnych.

Prawo karne wojskowe, proces i organizacja wojskowego wymiaru sprawiedliwości wyprzedzały zarówno zmiany ustrojowe, jak i zmiany prawa materialnego i procesowego w powojennej Polsce, łamiąc zasadę legalizmu i ciągłości porządku prawnego.

Drugi, najobszerniejszy rozdział książki zawiera charakterystykę najważniejszych aktów prawnokarnych z lat 1944 - 1946, osadzoną w kontekście przemian politycznych i sporów ideowych tego okresu. Autor rozpoczyna rozdział analizą dwóch ważnych, choć niepublikowanych poro-

² O specyfice tej zob. K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 1999 oraz E. Borkowska-Bagińska, B. Lesiński, *Historia prawa sądowego*, wyd. II, Poznań 2000.

³ Pospiesznie wprowadzone (rozkazem Rady Wojennej) i nigdy nie opublikowane drukiem.

mień PKWN z rządem radzieckim, zawartych w lipcu 1944 r. Porozumienia oddawały jurysdykcję w „strefie operacji wojennych” radzieckiemu dowództwu wojskowemu⁴, przy czym oznaczenie strefy należało do Państwowego Komitetu Obrony ZSRR, a w praktyce określane było decyzjami radzieckich organów bezpieczeństwa.

Kolejne akty to dekrety PKWN, których treść, warunki powstawania i w części funkcjonowanie w praktyce życia społecznego przedstawiał A. Lityński we wcześniejszych publikacjach. Były to dekrety: z sierpnia 1944 r. – o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy oraz winnych zabójstw i znęcania się... (tzw. „sierpniówka”), z września 1944 r. – Kodeks Karny Wojska Polskiego, z października 1944 r. – o ochronie Państwa, a także 3 jednocześnie wydane (w listopadzie 1945 r.) dekrety o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa, o postępowaniu doraźnym oraz o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Kolejne analizowane akty to: mały kodeks karny z czerwca 1946 r. i dekret ze stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego oraz akty nie mające prawnokarnego charakteru, ale zawierające sankcje karne⁵. Autor krytycznie ocenił te akty, zarówno ze względu na fakt, że naruszały podstawowe zasady nowoczesnego prawa karnego (*lex retro non agit, nullum crimen sine lege*), miały wyraźnie represyjny charakter (poszerzały katalog przestępstw znanych kodeksowi karnemu z 1932 r., wprowadzały bezwzględny charakter kary śmierci, niekiedy publicznie wykonywanej i zwiększały zakres spraw podlegających trybowi doraźnemu), jak i dlatego, że cechowały się bardzo kiepskim poziomem techniki legislacyjnej (nieprecyzyjne, nieostre sformułowania, niepełny charakter regulacji, stosowanie dyspozycji nazwowych).

Szczególnie krytycznie ocenił A. Lityński powołanie w 1945 r. Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, której nieprecyzyjnie określone kompetencje obejmowały „wykrywanie i ściganie przestępstw” oraz orzekanie w „szeroko rozumianych sprawach gospodarczych i korupcji” (s. 94). Pozakonstytucyjny charakter i daleka od standardów fachowości i praworządności praktyka, uzasadniały krytyczną jej ocenę sformułowaną przez Komisję powołaną w 1956 r. przez Ministra Sprawiedliwości. Praktyka funkcjonowania tego „sądu” przedstawiona została szerzej w rozdziale piątym.

Kolejne części pracy poświęcił Autor organizacji i praktyce funkcjonowania sądów i „sądów” pierwszej dekady Polski powojennej. Przyjęcie zasady ciągłości państwa i prawa polskiego sprawiło, że „za podstawę organizacji sądownictwa przyjęto w 1944 r. stan obowiązujący przed 1 września 1939 r.” (s. 129). Następujące po 1944 r. zmiany dotyczyły zarówno stanu prawnego, jak i sfery kadr⁶. Zmiany te przedstawione zostały z uwzględnieniem ich dynamiki oraz kontekstu politycznego, m.in. programu politycznego PPR i później PZPR.

Autor skrupulatnie analizuje przejawy ograniczania i likwidacji niezawisłości sędziowskiej, wyrażające się w uchynieniu przedwojennego zakazu partyjności sędziów, upoważnieniu Ministra Sprawiedliwości do przenoszenia sędziów i prokuratorów w stan spoczynku bądź zwalniania ich oraz w pozbawieniu ciał kolegialnych prawa przedstawiania kandydatów na stanowiska sędziowskie.

Współczesnego czytelnika bulwersują fragmenty książki ukazujące proces „wymiany” sędziów (szczególnie od 1951 r.) oraz zmiany edukacji prawniczej w wyniku utworzenia 6 średnich szkół prawniczych i wyższej szkoły zawodowej – Centralnej Szkoły Prawniczej im. T. Duracza (1948 - 1953), a także informacja, że jeszcze w 1969 r. „stu sędziów w Polsce nie miało wykształcenia prawniczego” (s. 145). Szkoda, że w tym miejscu nie znalazły się informacje o Oficerskiej Szkole Prawniczej, zamieszczone w części dotyczącej sądownictwa wojskowego.

Nowe rozwiązania ustrojowe podjęte w 1950 r. przedstawione zostały w układzie chronologicznym, choć lekturę ułatwiałaby chyba (to tylko wątpliwość recenzenta) prezentacja zmian w układzie rzeczowym, tematycznym. Zmiany polegały m.in. na wyodrębnieniu prokuratury z Ministerstwa Sprawiedliwości, na zreformowaniu ustroju sądów powszechnych, procedury karnej i cywilnej (ze zwiększeniem pozycji ławników) oraz wprowadzeniu kadencyjności sędziów Sądu Najwyższego.

⁴ Także w odniesieniu do osób, które „wchodzą w skład wojsk radzieckich na terytorium Polski” (s. 59).

⁵ Np. dekret o ochronie sumienia i wyznania z 1949 r., ustawa o ochronie pokoju z 1950 r. i trzy akty amnestyjne wydane przed rokiem 1955.

⁶ Ciekawa jest informacja, że do pracy w powojennym wymiarze sprawiedliwości (przy ogromie strat) zgłosiło się 37% przedwojennej kadry sędziowskiej i prokuratorskiej; pod koniec 1946 r. stanowili oni ok. 90% osób zatrudnionych na tych stanowiskach (s. 130).

Analiza tych zmian w pełni uzasadnia konstatację Autora, że miały one „charakter generalny i kompleksowy” (s. 152).

Osobne miejsce zajmuje w książce opis dwóch typów „sądów (?) do walki”, czyli przedstawienie działalności sekcji tajnej⁷ warszawskiej oraz Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, działającej w latach 1945 - 1955. Opis klimatu politycznego ich powstawania, trybu powoływania „sędziów”, związków ze służbami bezpieczeństwa i udokumentowany katalog naruszeń prawa, jakie powodowało funkcjonowanie sekcji tajnej⁸, uzasadniają w pełni użyty przez Autora cudzysłów w tytule rozdziału „Sądy” do Walki. Wartością tej części pracy jest nie tylko pierwszy kompleksowy opis powstania i funkcjonowania sądu warszawskiego (łącznie z dalszymi losami jego członków), ale i wskazanie dalszych kierunków badań, związane z supozycją, że podobne sądy „istniały także w innych większych miastach, prawdopodobnie w Białymstoku, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Rzeszowie” (s. 192).

Komisja Specjalna miała całkowicie odmienny charakter. Powołana legalnie dekretem KRN w listopadzie 1945 r. z inicjatywy Biura Politycznego PPR, które zdecydowało o utworzeniu Komisji dla „ścigania łapownictwa, kradzieży mienia państwowego, nadużyć i korupcji” (s. 194) i nakreśliło generalia dotyczące jej funkcjonowania, Komisja ta działała jako organ centralny z delegaturami terenowymi. Jej członków powoływała i odwoływać mogła Krajowa Rada Narodowa (później Rada Państwa). Komisja miała charakter organu dochodzeniowego o szeroko i nieprecyzyjnie określonych kompetencjach ścigania przestępstw „godzących w interesy życia gospodarczego lub społecznego Państwa, a zwłaszcza przywłaszczenia, grabieży mienia publicznego albo będącego pod zarządem publicznym, korupcji, łapownictwa, spekulacji i tzw. szabrownictwa” (art. 1 dekretu). Dekret przyznawał Komisji uprawnienia „zarówno sędziów śledczych, jak i prokuratorów” i organów bezpieczeństwa publicznego, a od ich wszelkich postanowień „nie służył żaden środek prawny” (art. 14). Niepublikowane przepisy o wewnętrznej organizacji, sposobie urzędowania i trybie postępowania, zatwierdzone przez prezydium KRN w styczniu 1946 r., stwierdzały, że Komisja stosować ma przepisy kodeksu postępowania karnego. W praktyce nie było to realizowane, również ze względu na fakt, że „członkowie w zdecydowanej większości nie mieli wykształcenia prawniczego” (s. 198).

Szczególne znaczenie miał przepis dekretu uprawniający Komisję w razie nie skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego, do kierowania sprawcy „do obozu pracy przymusowej, jeżeli jego działanie pozostaje w związku ze wstrętem do pracy albo stwarza niebezpieczeństwo popełnienia nadużyć lub dopuszczenia się szkodnictwa gospodarczego” (art. 10). Autor dokumentuje nadużywanie tego przepisu i praktykę jego stosowania oraz analizuje charakter prawny takiego skierowania, z postulatem wobec nauki prawa administracyjnego. Przedmiotem skrupulatnych analiz są też postępujące zmiany statusu prawnego Komisji, ograniczające rolę obrońcy, wzmacniające elementy inkwizycyjne w procedurze oraz rozszerzające (zwłaszcza w okresie tzw. bitwy o handel) jej kompetencje.

Istotne zmiany wprowadziła ustawa z 1950 r. przekształcająca Komisję w organ orzekający na wniosek prokuratora i poszerzająca katalog sankcji, jakie mogła wymierzać⁹, nie znanych polskiemu ustawodawstwu karnemu. Stanowiło to naruszenie jeśli nie jednej z podstawowych zasad europejskiej kultury prawnej *nulla poena sine lege*, to z pewnością zasady, że ustawy szczegółowe nie powinny wprowadzać sankcji karnych nie znanych podstawowemu aktowi prawnokarnemu, jakim jest kodeks karny. Katalog kar przewidywanych przez obowiązujący wówczas przeciw k.k. z 1932 r. obejmował kary zasadnicze: śmierci, więzienia, aresztu i grzywny, oraz dodatkowe: utraty praw obywatelskich i honorowych, prawa wykonywania zawodu, praw rodzicielskich i opiekuńczych, ogłoszenie wyroku w pismach i przepadek narzędzi służących popełnieniu przestępstwa¹⁰.

⁷ Sekcja była rodzajem tajnego sądu, który do połowy 1950 r. działał w Ministerstwie Sprawiedliwości, od drugiej jego połowy – w warszawskim Sądzie Apelacyjnym, a po zmianie ustroju sądów w 1951 r. – w Sądzie Wojewódzkim dla miasta stołecznego Warszawy.

⁸ Naruszenia te polegały m.in. na ograniczeniu prawa do obrony i zasady bezpośredniości postępowania oraz jawności rozpraw. Przyznanie podczas śledztwa było często jedynym dowodem, wobec odmowy dopuszczenia dowodów wnioskowanych przez oskarżonego. Wyroki opierane były często na rozszerzającej interpretacji przepisów.

⁹ Poza sankcją umieszczenia w obozie pracy, grzywny, przepadku rzeczy pochodzących z przestępstwa oraz przeznaczonych do jego popełnienia, zamknięcia przedsiębiorstwa, pozbawienia uprawnień handlowych i przemysłowych oraz prawa do zajmowania lokalu użytkowego, ustawa rozszerzała dotychczasowy ich katalog o zakaz „pobytu w województwie dotychczasowego zamieszkania na okres do pięciu lat” (s. 210).

¹⁰ Por. np. E. Borkowska-Bagińska, B. Lesiński, *Historia prawa...*, s. 282.

Myszę, że fakt ten stanowić może element w dyskusji o ciągłości polskiego państwa powojennego, toczzonej dziś nie tylko w naukach prawnych.

Rozważania A. Lityńskiego zawarte w tym rozdziale uważam za najciekawsze i najwartościowsze poznawczo partie książki, dokumentujące rzetelną opinię, że zarówno sekcja tajna, jak i Komisja stanowiły najbardziej jaskrawy przejaw przekształcania sądów „z instytucji wymiaru sprawiedliwości w narzędzie komunistycznego aparatu władzy” (s. 215).

Ostatni rozdział książki poświęcił Autor pracom nad kodyfikacją prawa cywilnego. Rozdział ten oceniam krytyczniej, niż prawnokarny trzon opracowania. Oparty on został tylko na literaturze przedmiotu¹¹, zostały w nim naruszone (co oczywiście nie jest największym grzechem Autora) ramy chronologiczne zakreślone w tytule książki, a jego systematyka wewnętrzna nie jest spójna.

Punktem wyjścia rozważań nad kodyfikacją prawa cywilnego uczynił A. Lityński słusznie proces unifikacji tych jego działów, które nie zostały ujednoczone w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Przedstawił skrótoowo programy prac kodyfikacyjnych (począwszy od lat 1947 - 1949), treść wybranych aktów prawnych, które do lat pięćdziesiątych likwidowały bądź ograniczały rynkowy charakter gospodarki oraz (w oddzielnej niepotrzebnie chyba części) współpracę polsko-czechosłowacką nad wyodrębnionym po raz pierwszy w historii prawa polskiego (za wzorem radzieckim) kodeksem rodzinnym z 1950 r.

Poprawny, choć nie wykraczający poza podstawową literaturę przedmiotu, jest opis treści nowego kodeksu oraz nowych przepisów ogólnych prawa cywilnego z 1950 r., prób kodyfikacji całego prawa cywilnego z lat 1950 - 1954 oraz dalej z lat 1954 - 1955, a także działań powołanej w 1956 r. Komisji Kodyfikacyjnej.

Chronologiczny porządek wykładu naruszony został przez wyodrębnienie podrozdziału „Zagadnienia własności”. Zmiany tej podstawowej kategorii ekonomicznej i prawnej¹² stanowiły oczywiście punkt wyjścia przemian stosunków społeczno-gospodarczych oraz polityczno-ustrojowych w powojennej rzeczywistości i niewątpliwie zasługują na szczegółową analizę. Moim zdaniem, analizy takiej należało dokonać łącznie z analizą doktryny i regulacji prawnych dotyczących także innych ważnych dla oceny socjalistycznego prawa cywilnego zasad i instytucji. Zaliczam do nich m.in. zasadę swobody umów, bardzo wcześniej ograniczaną, ewolucję klauzul generalnych (zwłaszcza zasadę współzycia społecznego w Państwie Ludowym¹³), zmianę klasycznej konstrukcji osoby prawnej, wyrażającą się w sformułowanej w p.o.p.c. z 1950 r. specjalnej zdolności prawnej socjalistycznych osób prawnych oraz oczywiście wyodrębnienie prawa rodzinnego i gospodarczego. Rozdział ten kończy opis prac nad przygotowaniem projektów kodeksu cywilnego, rodzinnego i opiekuńczego oraz kodeksu postępowania cywilnego w latach sześćdziesiątych, ich uchwaleniem i treścią.

Konkludując stwierdzidź trzeba, że książka profesora Adama Lityńskiego stanowi pierwszą w nauce polskiej, a ściślej: w polskiej literaturze prawniczej, próbę kompleksowego przedstawienia zmian w polskim prawie sądowym (karnym i cywilnym, a także w prawie procesowym i ustroju sądów) po II wojnie światowej. Zmiany te Autor nakreślił w ich politycznym kontekście i – co zasługuje na szczególnie pozytywną ocenę – opisał również praktykę ich funkcjonowania. Imponująca podstawa materiałowa, zwłaszcza rozdziałów poświęconych zmianom prawa karnego, i stawiane liczne pytania, które sam Autor pozostawia nie rozstrzygnięte, dając impuls następnym badaczom (historykom prawa sądowego i publicznego, administratywistom, politologom) – to kolejne walory opracowania.

Książka jest ważnym głosem w dyskusji na temat ciągłości państwa i prawa polskiego, lekturą inspirującą nie tylko dla prawników.

Wysoką ocenę merytoryczną pracy obniżają liczne mankamenty formy, w tym również języka. Część z nich (czysto publicystyczne słownictwo, emocjonalny charakter wielu sformułowań¹⁴) ob-

¹¹ Wśród wykorzystanych pozycji zabrakło kilku ważnych i interesujących monografii, m.in. M. Bednarek, *Przemiany własności w Polsce. Podstawowe koncepcje i konstrukcje normatywne*, Warszawa 1994.

¹² Niefortunne jest sformułowanie „własność jako problem społeczno-gospodarczo-polityczny, jak też samo pojęcie własności pojawiło się w konstytucji wielokrotnie” (s. 241).

¹³ Zob. Z. Ziemiński, *Zasady współzycia społecznego w projekcie kodeksu cywilnego PRL*, „Państwo i Prawo” 1960, nr 10.

¹⁴ Przykładowo wymieniam zwroty: „subtelnie maskowano cele prawa” (s. 15), „sławetny artykuł” (s. 17), „posłusznie współpracujący” (s. 137), „sławetna dzisiaj Maria Górowska” (s. 140), „leżało w stylu i naturze Bermana” (s. 31), który „grzmiał o wrogich siłach” (s. 139), „wyhamowanie zapału” (s. 150). W pracy naukowej zwroty w rodzaju: „Feluś brzytwęka”, „sądy kiblowe” (s. 171), „kibłówka” (s. 178), lepiej umieszczać w przypisach, a nie w tekście głównym.

cięża Autora, choć z drugiej strony czyni książkę atrakcyjną dla czytelnika nie mającego przygotowania prawniczego, bądź tzw. ogólnej wiedzy historycznej. Cechy te spowodowane są – jak się wydaje – kilkoma czynnikami. Jednym z nich jest frazeologia języka epoki i źródeł¹⁵, które w dużej mierze mają charakter opracowań popularnych i publicystycznych, i w których rygory powściągliwości języka naukowego nie muszą być przestrzegane. Większość mankamentów formy obciąża jednak Wydawnictwo: tekst razi niestarannością, brakiem adiustacji polonistycznej redaktora¹⁶, błędami literowymi i interpunkcyjnymi, brakiem korelacji tekstu głównego z przypisami.

Ewa Borkowska-Bagińska

Elementy etyki gospodarki rynkowej, praca zbiorowa pod red. Barbary Pogonowskiej, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2000, ss. 262.

Jeśli w czymś można by dopatrzeć się cech szczególnych, charakterystycznych dla czasów współczesnych, to głównie w dominacji sfery rynkowości nad niemal każdą formą ludzkich działań, sposobu myślenia, wartościowania, a i „planowania” dalszych procesów cywilizacyjnych świata. Nawet bowiem wówczas, kiedy mamy do czynienia z działaniami intencjonalnie przeciwstawiającymi się narastającemu monopolowi operacjonalizacji zachowań ludzkich i wartościowania ich w kategoriach ewentualnego zysku – to najczęściej pojawiają się one jako reakcja zwrotna na tę sytuację. Cięży więc na nich podobna skłonność do uskrańień, chociaż skierowana w przeciwnym kierunku; przejawia się ona całkowitą niemal deprecjacją rynkowości jako formy zaspokajania dotychczasowych i tworzenia nowych potrzeb materialnych i duchowych człowieka. Dlatego z uznaniem należy odnotować inicjatywę wydawniczą związaną z pojawieniem się książki, poświęconej omówieniu wciąż spornych zagadnień związku etyki i gospodarki w sposób wyważony, z dużą dozą dbałości o obiektywizm poznawczy i poprawność metodologiczną w stawianiu tych kwestii i podkreślanii ich dylematycznego najczęściej charakteru.

Książka jest dziełem zbiorowym¹, i mimo iż rozrzut tematyczny jest dość znaczny (omawiane są w niej bowiem filozoficzne, kulturowe, socjologiczne i ekonomiczne aspekty niektórych działań w zakresie organizacji pracy, postulowanych zasad dystrybucji dóbr oraz zalecanych wzorców zachowań w dziedzinie gospodarowania i handlu) – zachowana została dbałość o ład kompozycyjny w porządkowaniu tych zagadnień. Tak więc poczynając od uwzględnienia perspektywy najszerszej, filozoficznej i kulturoznawczej, w I części książki zarysowany zostaje obszar zagadnień orientujących czytelnika nie tylko w kwestii kulturowych uwarunkowań teoretycznych refleksji nad postulowanymi formami życia indywidualnego i społecznego (w tym – organizacji życia gospodarczego) – ale i pokazana jest ewolucja tych stanowisk i ujęć w ramach tej samej kultury (tradycjonalizm, modernizm, postmodernizm w kulturze europejskiej i amerykańskiej). W tej części podręcznika omówione są również współczesne doktryny filozofii gospodarczej (neoliberalizm, komunitaryzm, socjodemokratyzm, ordoliberalizm i katolicka doktryna społeczna). Łącznie, część I, systematy-

¹⁵ O retoryce dyskusji prawniczych państwa socjalistycznego por. M. Filar, *W służbie utopii. 73 lata radzieckiego prawa karnego*, Toruń 1992; zob. też trafne uwagi J. Wiatra o stylu refleksji naukowej i polemicznej myśli politycznej w pracach z najnowszej historii (J. Wiatr, *Historyk czy publicysta?*, „Gazeta Wyborcza” z 22 listopada 2000 r.

¹⁶ Przykładowo: „pierwszy twórca resortu” (s. 11), „polscy” (w cudzysłowie) komuniści (s. 11) i też w cudzysłowie „rękojmia należytego wykonywania zawodu” (s. 137). Dlaczego Andriej (a nie Andrzej) Wyszyński? (s. 77). Co oznacza stwierdzenie: „formalna ciągłość prawna musiała również objąć kadry pracowników wymiaru sprawiedliwości”? (s. 15).

¹ Autorami opracowań poszczególnych bloków tematycznych są: Władysław Kot, Barbara Pogonowska Halina Zboroń, Grażyna Krzyminiewska, Franciszek Krzykała, Jan Sikora, Henryk Januszek i Andrzej Suwalski.